

23 - KOLEJNE PRZYCZYNY PROBLEMÓW

W tym rozdziale nadal będziemy się przyglądać przyczynom upadku w grzech, które skutkują brakiem wzrostu duchowego. To powinno pomóc rozwiązać wiele naszych problemów.

W poprzednim rozdziale mówiliśmy, że dzięki łasce Bożej można prowadzić życie wolne od grzechu, ponieważ łaska Boża jest mocą, która pozwala nam przezwyciężyć grzech. W Liście do Rzymian 6:14 jest zawarta obietnica: „*Grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście już pod prawem, lecz pod łaską*”. Jeśli nie wzrastamy duchowo i cały czas jesteśmy opanowani przez grzechy, którymi byliśmy związani w świecie, to prawdopodobnie jednym z głównych powodów jest to, o czym mówiliśmy już w poprzednim rozdziale, czyli brak bojaźni Bożej.

Zapewne wiesz, że Bóg obdarzył nas niezależnością, dając nam możliwość wolnego wyboru. W tę sferę nie może wejść nawet żona i mąż. Myśli pojawiające się w naszej głowie są całkowicie prywatną sferą naszego życia, której Bóg używa do pokazania, czy mamy bojaźń Bożą, czy nie. W ten sposób, Bóg testuje wszystkich ludzi.

Zastanów się na tym przez chwilę. Załóżmy, że Twoje myśli są głośne jak słowa. Jestem pewien, że Bóg mógł stworzyć człowieka w taki sposób, żeby nasze myśli były głośniejsze niż czyny. Czy nie byłbyś wtedy o wiele ostrożniejszy w swoim myśleniu? Dlaczego więc, nie jesteś tak samo ostrożny, gdy Twoje myśli są tak ciche, że nikt ich nie słyszy? Jeśli obawiasz, że mogą je usłyszeć inni ludzie, ale nie przeszkadza Ci, że Bóg je słyszy, wtedy jest to dowód, że bardziej obawiasz się reakcji ludzi niż reakcji Boga. Dlatego jestem przekonany, że najważniejszą rzeczą, która musi wzrastać w Twoim życiu jest bojaźń Boża.

Dawid powiedział w jednym z psalmów: „*Przyjdźcie moje dzieci, nauczę was bojaźni Bożej*”. Opanowanie zmysłów należy ćwiczyć ze względu na bojaźń przed Bogiem, który jest zawsze tam, gdzie my i słyszy każdą naszą myśl tak głośno, jak inni ludzie nasze słowa. Jednak nie polega to na tym, aby czynić to ze strachu przed Bogiem, tak samo jak ze strachu przed innymi ludźmi, lecz na tym, że mamy Go bardziej szanować niż ludzi, wtedy Bóg sam przyniesie nam wybawienie. Obawianie się ludzi bardziej niż Boga jest grzechem wymienionym w Liście do Rzymian 1:25, czyli czczeniem stworzenia zamiast Stwórcy, bo wtedy bardziej liczymy się z opinią człowieka, niż z opinią Boga.

Tak postępuje większość ludzi, którzy od dzieciństwa obawiają się negatywnych opinii i starają się robić dobre wrażenie na innych. Takie osoby nie obawiają się, że zrobią złe wrażenie na Panu, dlatego skutkuje to ciągłym życiem w grzechu. Jeśli nie zamierzasz być ostrożny w kwestii swoich myśli, wewnętrznych postaw i motywacji, których poza Bogiem nikt nie widzi, to nigdy nie będzie świętości w Twoim życiu i zawsze będziesz pokonany przez grzech.

Dlatego pierwszym powodem, dlaczego tak wielu ludzi nie robi postępów w pokonywaniu grzechu jest to, że nie wzrastają w bojaźni Bożej.

Teraz podam drugi powód. Biblia mówi: „*Sprawiedliwy z wiary żyć będzie*” (Rzym 1:17). Wszelki wzrost duchowy w życiu chrześcijan jest owocem wiary. Na przykład List Judy 24 mówi, że „*Jezus może nas ustrzec od upadku*”. Jednak jeśli w to nie wierzysz, wtedy to nigdy nie nastąpi. Jeśli nie wierzysz, że Bóg jest zainteresowany, aby w Twoim życiu było widoczne zwycięstwo nad grzechem, to nigdy tego nie doświadczysz. Jeśli nie wierzysz, że grzech jest bardzo poważną sprawą to znaczy, że nie zamierzasz go pokonać. Dlatego musisz wierzyć Słowu Bożemu. Podam jeden lub dwa przykłady, które powinny pokazać, dlaczego grzech jest tak bardzo poważną sprawą.

Na początku, gdy Bóg stworzył Adama i Ewę, nie dał im dziesięciu przykazań, lecz tylko jedno. Powiedział, aby nie jedli owoców z jednego drzewa i to było wszystko. Można by pomyśleć, że dzięki temu pięknemu ogrodowi w którym było absolutnie wszystko, musieli bardzo pokochać życie, gdyż wszystko, co mieli do roboty, to zachowywać tylko jeden nakaz. To nie było trudne. Ale prawdopodobnie już pierwszego dnia złamali to przykazanie. I jaki był tego skutek? Czy Bóg dał im drugą szansę? Nie! Bóg nie powiedział: „Zapomnijmy o tym, bo wiem, że nie zdawaliście sobie sprawy jak bardzo było to ważne, dlatego dam wam drugą szansę”. Drugiej szansy nie było. Jeśli nasze dzieci popełnią jakiś błąd, to dajemy im drugą szansę. Jednak Bóg nie dał Adamowi i Ewie drugiej szansy, lecz natychmiast wyrzucił ich z ogrodu Eden. Czy Bóg postąpił tak dlatego, że nie jest miłosierny? Czy to oznacza, że gdy dajesz swojemu dziecku drugą lub trzecią szansę, to jesteś bardziej miłosierny niż Bóg? Zdecydowanie nie! W całym wszechświecie, nie ma nikogo bardziej współczującego i miłosiernego niż Bóg. Jeśli masz choćby trochę współczucia w swoim sercu, to masz to od Boga, a to jest kropla w oceanie Bożego współczucia. Bóg bardzo kochał Adama i Ewę. Dlaczego więc nie dał im drugiej szansy? Ponieważ grzech jest aż tak poważny. Grzech nie jest błahostką!

A więc już na samym początku Biblii, w tym jednym zdarzeniu można zobaczyć wagę grzechu. To dlatego Bóg nie dał Adamowi i Ewie drugiej szansy. Czy wiesz, ile dzieci traktuje w taki sam sposób polecenia swoich rodziców, mówiąc: „Jeśli tego nie zrobię, to moi rodzice nie zwrócą na to nawet uwagi”. I często mają rację, bo gdy są nieposłuszne, to ich rodzice nie biorą tego na poważnie i nadal pozwalają im tak postępować. Możliwe, że Adam i Ewa też się łudzili, że Bóg ich kocha i też nie potraktuje tego poważnie. Jednak oni zrozumieli, że grzech jest aż tak poważną rzeczą, że wystarczy tylko raz zgrzeszyć, aby na zawsze pozbawić się społeczności z Bogiem. Czasami ludzie mówią: „dobrze, że to był tylko jeden grzech”. A ile razy Adam zgrzeszył, zanim został wyłączony ze społeczności z Bogiem – dwadzieścia, trzydzieści, sto?! Nie, wystarczył tylko jeden raz!

Czy wiesz, dlaczego to podkreślam? Ponieważ poznałem niewielu chrześcijan, którzy rozumieją, że każdy grzech jest tak samo poważny. Mówi o tym List do Rzymian 6:1: „*Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej obfitowała?*”. Kontekst dosłownego tłumaczenia tego wersetu brzmi: „*Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostawać w jakimkolwiek grzechu, aby łaska była obfitsza?*”.

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się nad pytaniem: „Czy nadal mamy pozostawać w jakimkolwiek grzechu?”. Chciałbym, abyś zobaczył, że dzisiaj grzech jest równie poważny, jak za czasów Adama. To jest pierwszy dowód, że Bóg traktuje grzech bardzo poważnie. Chociaż Bóg jest współczujący i miłosierny, to jednak nie mógł dać Adamowi i Ewie drugiej szansy. Jeden grzech na zawsze pozbawił ich społeczności z Bogiem. Nawet gdyby nigdy więcej nie popełnili żadnego grzechu, to nadal szliby do piekła, ponieważ jeden grzech całkowicie wystarcza.

Teraz pokażę Ci drugi przykład. Poprzedni był ze Starego Testamentu, a teraz przykład z Nowego Testamentu i nie jest to coś, o czym nie wiesz. Dlaczego Jezus musiał umrzeć na krzyżu? Co było tego powodem? Powodem był grzech. Przypuśćmy, że gdyby tylko jeden człowiek popełnił jeden grzech w całej historii ludzkości. Czy w takim razie Jezus musiałby zstąpić z nieba, aby umrzeć za jeden grzech, jednego człowieka? Ja wierzę, że musiałby.

Nie do końca jest tak, że Jezus wziął na siebie miliony grzechów całego świata. Jeśli jeden człowiek popełniłby tylko jeden grzech, to Jezus też musiałby przyjść i umrzeć za ten grzech, aby uratować tego człowieka od jego skutków. Czytamy, że przed śmiercią Jezusa na trzy godziny zaćmiło się słońce. O dwunastej w południe zrobiło się ciemno, jak o północy. Dlaczego? Ponieważ wtedy Bóg odwrócił swoje oblicze od własnego Syna. Taki epizod nie miał miejsca w całej wieczności. W całej wieczności nigdy coś takiego się nie wydarzyło. Ojciec i Syn od zawsze byli w doskonałej społeczności, ale wtedy, na trzy godziny Ojciec zerwał społeczność ze swoim Synem, odwracając od Niego swoje oblicze. To, co Jezus wycierpiał podczas tych trzech godzin agonii, będąc opuszczonym przez swojego Ojca, można nazwać piekłem na krzyżu.

Czego to dowodzi? To pokazuje, że grzech jest tak poważną sprawą, że Jezus Chrystus musiał aż tak bardzo cierpieć. Jeśli wierzymy Słowu Bożemu, wtedy będziemy traktowali grzech poważnie. Jestem pewien drodzy przyjaciele, że wielu z was nie walczy z grzechem, gdyż nie rozumie jego powagi. Jeśli zauważyłbyś na dłoni objawy trądu, to co byś wtedy zrobił? Zignorujesz to, czy natychmiast udasz się do lekarza? Gdy czujesz ból w żołądku, który może się okazać nowotworem, to co wtedy robisz? Czy będziesz odkładał pójście na tomografię, aby nie poznać wyników badań? Dlaczego się wtedy spieszysz? Dlaczego już następnego dnia bierzesz urlop i idziesz do lekarza? Ponieważ wszyscy wiemy, że to są poważne rzeczy. Przypuśćmy, że badanie krwi wykaże, iż jesteś chory na AIDS, to co byś wtedy zrobił? Czy zignorujesz ten fakt?

A ilu z nas uważa, że grzech jest poważniejszym zagrożeniem, niż wszystkie inne rzeczy? Czy wierzysz Słowu Bożemu? Tak więc, drugim powodem upadku wielu ludzi jest to, iż ludzie nie wierzą, że grzech jest aż tak poważną rzeczą. Nie wierzą też Słowu Bożemu, które mówi, że dzięki Bożej łasce można przezwyciężyć grzech. Dlatego od dzisiaj bierz Słowo Boże na poważnie i traktuj tak każdy werset, a wtedy zobaczysz, że to zmieni całe Twoje życie.